Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 84 Kraków, środa 14 kwietnia 1926 Rocznik XXXV

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZOD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50
Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

1 Maja

TOWARZYSZKI! TOWARZYSZE!

Zbliża się dzień **1 MAJA**, dzień wyznaczony wolą zorganizowanego proletarjatu całego świata dla policzenia szeregów walczącego ludu i demonstrowania w myśl żądań socjalizmu międzynarodowego.

Polski robotnik święci dzień 1 Maja uroczyście. Walczył o to swoje święto krwawo z przemocą carską, nie dał go sobie odebrać ani groźbą krwi rozlewu, ani obłudnemi kazaniami wrogów ludu. Nie zdradził majowego sztandaru, gdy śmierć zaglądała w oczy demonstrującym robotnikom, nie poszedł na lep obłudnych frazesów burżuazyjnych; **1 MAJA był i pozostał w Polsce dniem zorganizowanego robotnika!**

I dzisiaj w czasie bezrobocia i niedoli klasy pracującej, w dniach kryzysu gospodarczego i głodu masowego, nie damy sobie wyrwać z rąk sztandaru dnia majowego, lecz jeszcze ściślej zewrzemy nasze szeregi, **ABY OKAZAĆ SIŁĘ ROBOTNIKA POLSKIEGO WALCZĄCEGO O SOCJALIZM, O WOLNOŚĆ LUDU W WOLNEJ POLSCE I O TO, ABY POLSKA DAŁA PRACĘ I CHLEB LUDOWI PRACUJĄCEMU!**

Siedmioletnie rządy klas posiadających w Polsce doprowadziły kraj **do potwornych stosunków.** Obciążono biedne, pracujące masy ludowe największymi podatkami spożywczymi, podczas gdy samolubne klasy posiadające żądały i otrzymywały od państwa pieniądze i wszelką pomoc, a same nie chciały ponosić ciężarów publicznych. Doszło do tego, że **ci, co krwią swoją obronili niepodległość Polski a pracą swoją ją utrzymywali, dzisiaj nie mają pracy i jako bezrobotni są skazani na nędzną pomoc**, którą tracą po kilkunastu tygodniach. Krocie tysięcy ludzi pracujących przymierają głodem, drugie krocie tysięcy pracują zaledwie kilka dni w tygodniu i cierpią niedostatek. A równocześnie **bezprawie i krzywdzenie na każdym kroku pracującego człowieka** jest tłem, na którem rosną nadużycia i kradzieże, ucisk narodów na kresach, upadek wszelkiej rozumnej myśli państwowej.

To rozpaczliwe położenie robotnika polskiego chcą wyzyskać dla swoich celów **KOMUNIŚCI.** Kierowani rozkazami z Moskwy, wspomagani pieniędzmi, wydartymi ginącemu z głodu chłopu rosyjskiemu, **WYZYSKUJĄ KOMUNIŚCI GNIEW ROBOTNIKA, ABY GO POPCHAĆ DO KRWAWYCH ROZRUCHÓW, KTÓRYCH CELU NIE MOGĄ I NIE ŚMIĄ POKAZAĆ.** Sam zamęt, samo osłabienie Polski już uważają za powód do pochwalenia się swoim rosyjskim panom, że zrujnowaną, zbiedniałą, zrozpaczoną Polskę przyprowadzą do stóp Moskwy i uczynią z ziemi polskiej pokorną prowincję rosyjską, jak to było kiedyś za czasów zaborczego caratu!

Podburzają głodnych, rzucają ich na bagnety i kule policyjne i w ten sposób dają reakcji polskiej „zwycięstwo" nad uwiedzionym ludem! **TA LICHWA KRWIĄ ROBOTNICZĄ PROWADZONA W POLSCE DLA CELÓW ROSYJSKICH MUSI USTAĆ!**

Robotnik polski, zorganizowany w Polskiej Partji Socjalistycznej i w Związkach zawodowych, jest już dziś potęgą w kraju i może dążyć do **RZĄDU ROBOTNICZO - WŁOŚCIAŃSKIEGO**, który weźmie w swe ręce władzę w imię najświętszych interesów ludzi pracujących wsi i miast i skieruje Polskę na drogę, której celem jest **NIEPODLEGŁA REPUBLIKA SOCJALISTYCZNA!**

TOWARZYSZE!

Demonstracja 1 Maja ma być **przeglądem sił naszych, walczących o tę przyszłość.** Nie bezsumienne podburzanie do przelewu krwi robotniczej, nie dawanie pola do krwawych „zwycięstw" policyjnych, nie awantury czynione dla zadowolenia władców Moskwy, lecz **okazanie rzeczywistej potęgi i świadomości robotniczych szeregów polskich, lecz zorganizowana walka o żądania robotnicze** — oto cel nasz w dniu uroczystości majowej!

Obok komunistycznych lichwiarzy, kupczących krwią polskiego robotnika, próbują rozwinąć swoją działalność różni komedjanci przewrotu burżuazyjnego, różni **FASZYŚCI I MONARCHIŚCI**, którzy stoją na służbie kapitalistów, chcą odebrać robotnikowi prawo powszechnego głosowania, 8-godzinny dzień pracy, Kasy chorych i wszelką opiekę społeczną a dać mu w zamian **uderzenia bata dyktatorskiego lub komedję królewskiej korony**, otoczonej tłumem darmozjadów i lokai. Wzgardliwą tę hołotę należy przepędzić kopnięciem, bo na nic lepszego nie zasługuje.

Łamią nad robotnikiem ręce i raczą go morałami i obłudnemi kazaniami także **różni świętoszkowie**, którzy głodnym masom doradzają cierpliwość i obiecują — **nagrodę po śmierci**... I ci są niczem innem, jak **przednią strażą bankrutującego kapitalizmu.** Wreszcie próbują robotnika od świętowania 1 Maja odwieść **przeróżni nacjonaliści**, których nikt nie widział, gdy trzeba było walczyć o niepodległość i nikt nie zobaczy ich w szeregach walczących o lepszą przyszłość Polski.

Odrzućcie te wszystkie fałsze! **STAŃCIE W DNIU 1 MAJA JAK JEDEN MĄŻ POD CZERWONYM SZTANDAREM POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ!**

Na podstawie wskazówek władz partyjnych, poczyńcie wszelkie przygotowania, aby święto 1 Maja odbyło się w sposób jaknajbardziej **IMPONUJĄCY, UROCZYSTY I POTĘŻNY**, godny wielkiej sprawy ludu pracującego.

NIECH ŻYJE 1 MAJ!
NIECH ŻYJE WOLNY POLSKI LUD!
NIECH ŻYJE SOLIDARNOŚĆ MIĘDZYNARODOWA!
NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Centralny Komitet Wykonawczy
Polskiej Partji Socjalistycznej.

Warszawa, 10 kwietnia 1926 r.

Przemówienie tow. Paul-Boncoura

W KLUBIE SEJMOWYM PPS

Podaliśmy w poprzednim numerze opis wizyty, złożonej przez tow. Paul-Boncoura w klubie PPS Brak miejsca pozwolił nam dać tylko w lakonicznem streszczeniu odpowiedź gościa na powitanie prezesa ZPPS tow. dra Marka. Obecnie podajemy obszerniej osnowę tej odpowiedzi.

„Dwa są jednakowe niebezpieczeństwa dla sprawy pokoju. Zarówno szowinizm i skrajny nacjonalizm, jak i źle zrozumiany, jednostronny, suchy kosmopolityzm.

„Walczymy wszyscy o trwały pokój. Ale póki organizacja pokoju nie jest jeszcze doskonała, musimy organizować obronę narodową. Ale tę obronę rozumiemy w ten sposób, że chcemy w to pojęcie wlać treść socjalistyczną. Mamy w Waszem doświadczeniu dotychczasowem wzór wspaniały. Wyście pokazali, jak socjaliści mogą i powinni walczyć o niepodległość swego kraju, jak powinni organizować obronę narodową. Wasz udział w Legionach był świetnym przykładem zastosowania naszych idei do problemu obrony.

„Dumny jestem, że znajduję się wśród towarzyszów, którzy narówni z moimi przyjaciółmi rozumieli od samego początku wartość Ligi Narodów. Zawsze uważałem za swój obowiązek obronę interesów polskich w Lidze. — Miernikiem słuszności tych postulatów, które tak często przedemną stawały w Lidze, był Wasz stosunek do nich.

„Teraz, kiedy Niemcy mają zasiąść przy stole Rady Ligi, uważam, że dla dobra pokoju światowego, Polska powinna znaleźć się w Radzie narówni z Niemcami".

„Mimo, że jestem oficjalnym przedstawicielem Francji w Lidze Narodów — mówi. tow. Boncour — nie zostawiłem na granicy swego przywiązania do towarzyszów polskich i mych przekonań socjalistycznych. Podróż moja do Polski — to pielgrzymka do kraju, który tak bardzo pragnąłem poznać. Oddawna zamierzałem przyjechać do was, ale zawsze tak się układało, że przesilenia rządowe wybuchały w przeddzień mego wyjazdu. Bałem się już nawet przygotowywać do podróży, aby broń Boże, nie wywoływać nowego przesilenia....

„PPS jest mi szczególnie bliska, gdyż jej stanowisko odpowiada pozycji, którą ja zajmuję w partji socjalistycznej francuskiej. Uważam, narówni z Wami, że budować trwałe Międzynarodówkę możemy jedynie przez wzmocnienie i utrwalenie bytu niepodległego poszczególnych narodów. Kiedy nie znajdowałem w łonie swojej własnej partji dość posłuchu dla tego mego poglądu, przypominałem sobie zawsze, że na Wschodzie Europy istnieje i wspaniale rozwija się partja socjalistyczna, która wciela w życie swoje ideały.

ECHA WIZYTY TOW BONCOURA W WILNIE

Nawet obszarnicze „Słowo" wileńskie bardzo życzliwie wspomina pobyt w Wilnie francuskiego delegata do Ligi narodów, tow. Paul-Boncoura. Podkreślając jego dar szybkiej orjentacji pisze ów dziennik:

„Faktem jest tylko, że p. Boncour umie znakomicie słuchać i patrzyć tudzież — potrzebne mu wiadomości, wyrażając się nie wyszukanie, z interlokutora swego wyciągać..."

„P. Paul-Boncour jest niezmiernie bystry, pewny siebie i z niepospolitą wytrawnością traktujący każdą doniosłą kwestję i sprawę. Tu u nas zdawały się go najbardziej interesować sprawy militarne, na których zna się gruntownie. Z najkompetentniejszemi czynnikami zbrojnej obrony Wileńszczyzny konferował krótko, treściwie, a fachowo o strategicznych i taktycznych metodach, któreby tu mogły znaleźć ewentualne zastosowanie. O ile wiemy, plany i sposoby ewentualnej defensywy w razie naruszenia w stronach tutejszych granic państwowych, a które pod światłą jego opinję oddawano, znalazły zupełną aprobatę p. prezesa francuskiej parlamentarnej komisji obrony kra jowej, czy, jak ją zowią, komitetu narodowego studjów wojskowych.

Obfite informowania się p. Boncoura w tych kwestjach stoją w ścisłym związku z wielkiem jego interesowaniem się „bezpieczeństwem" (securite) naszej kresowej dzielnicy tworzącej jakby północny półwysep Polski."

„Socjalistycznym sprawom partyjnym poświęcony był przeważnie wieczór po przyjeździe, w trakcie długich rozmów z bawiącym właśnie w Wilnie posłem Niedziałkowskim. Podczas zwiedzania miasta, zdaje się, że gmach uniwersytetu tudzież jego tak szybko dokonana „rekonstrukcja" zwróciły najbaczniejszą uwagę gościa francuskiego".

Czy to prawda?

Pogłoski o redukcji 15 tysięcy kolejarzy

„Kurjer Lwowski" z 11 kwietnia podaje następujące informacje swego korespondenta warszawskiego:

„Korespondent Wasz dowiaduje się z zupełnie wiarygodnego źródła, że z dniem 1 maja br zostanie **zredukowanych około piętnastu tysięcy pracowników kolejowych**, między nimi **siedm tysięcy warsztatowców**. Redukcji ulegną przedewszystkiem pracownicy, którzy **wysłużyli już pełną emeryturę**, następnie **pracownicy młodsi**, którzy nie mają jeszcze prawa do stałego zaopatrzenia emerytalnego i w razie zwolnienia otrzymają najwyżej trzymiesięczną odprawę."

Przed kilku tygodniami PZK przyniósł i rozkolportował wśród kolejarzy podobną pogłoskę, połączoną z drugą, mianowicie, że obok redukcji ma być przeprowadzona „regulacja" płac, naturalnie w formie ich zmniejszania. W związku z tą wiadomością, która wywołała zrozumiałe zaniepokojenie, zainterpelowano na posiedzeniu komisji budżetowej p. ministra kolei, który odpowiedział, że dla sanacji kolejnictwa możliwe są dwie drogi: albo redukcja personalu albo podwyższenie taryf. Ponieważ to drugie już nastąpiło, nie byłoby zatem powodu do zastosowania i drugiej ewentualności, tj. redukcji.

Jest jednak i w tem dowodzeniu pewna luka. Przypominamy, że na posiedzeniu komisji budżetowej, gdy rozważano możliwości usunięcia deficytu, ze strony prawicowej wskazano na to, że gdyby się udało na kolejach oszczędzić 200 miljonów, to znaczna część deficytu budżetowego byłaby pokryta. Ponieważ jednak sama podwyżka taryf takiej sumy nie da, pozostaje więc w myśl wskazań prawicy drugi środek: redukcja jako uzupełnienie brakującej jeszcze do 200 miljonów sumy.

Jeżeli się bacznie śledzi politykę finansową naszego ministra skarbu, widzimy, że idzie ona po tej linji, którą program prawicy nakreśla: po linji robienia oszczędności wyłącznie kosztem funkcjonarjuszów państwowych. P. Zdziechowski nie myśli wcale o podniesieniu dochodów, bo musiałby poszukać ich tam, gdzie są możliwe do znalezienia: w kieszeniach kapitalistów. Na tę drogę p. Zdziechowski, mąż zaufania kapitalistów i ich przedstawiciel w rządzie, nie pójdzie, bo ta droga krzyżuje się z celami Lewiatana jako tym czynnikiem, który dba przedewszystkiem o swych członków w ten sposób, że ta dbałość idzie po przeciwnej linji co interesa państwa.

Dziwnem w tej historji jest tylko to, że taki — otwarcie mówiąc — nieludzki zamiar przypisuje się ministrowi, który w rządzie reprezentuje stronnictwo robotnicze (NPR). Wiemy wprawdzie z praktyki, że inaczej pewne typy „reprezentantów robotniczych" pojmują swą misję jako „obrońcy ludu", a inaczej jako „politycy" kierujący częściowo sprawami państwa; nie przypuszczamy jednak, aby wpływ ministra skarbu — zupełnie zresztą niepewnego na swem stanowisku — był tak przeważający, aby mógł naglić sprawę sanacji finansowej w jednostronnym, przez niego propagowanym kursie „oszczędnościowym".

Samo pojawienie się takich pogłosek wywołuje ferment. Wszak pewne pisma całkiem poważnie donoszą, że kolejarze dyrekcji lwowskiej „uchwalili" strajk jako odpowiedź na zamierzoną redukcję! I cóż za korzyść z szerzenia takich tatarskich wieści? Czy mało już zamętu mamy w państwie, czy mało ucierpiało ono na zewnątrz wskutek takich procesów jak Łasińskiego i Lindego?

Ma się czasem wrażenie, że są u nas ludzie na odpowiedzialnych stanowiskach, którym wprost zależy na wyrządzaniu szkody sprawie publicznej. Taki jeden z drugim dygnitarz chlapnie sobie wobec niepowołanych ludzi jakieś nieistniejące czy choćby daleko w przyszłość sięgające zamiary i wywołuje konwulsje w społeczeństwie, któremu naprawdę nie brak powodów do trwania w ciągłej gorączce. A w dodatku najczęściej robi się takie eksperymenty na tak czułym instrumiencie, jakim jest kolej i obsługujący ją pracownicy. Krótką widocznie mają ci ludzie pamięć, jeżeli zapomnieli, jakie następstwa pociągnął za sobą częściowy i lokalny tylko strajk kolejowy, a tu mówi się o planach, które mogą spowodować walkę strajkową w całkiem innym formacie.

Nie uważamy za możliwe, aby informacja „Kurjera Lwowskiego" mogła odpowiadać istotnym planom. Rząd wie, gdyż zeszłotygodniowa uchwała Wydziału wykonawczego ZZK wyraźnie to oświadczyła jakie skutki wywołałaby taka bezplanowa redukcja. Rząd zresztą powinien też wiedzieć, że w czasie, kiedy w Polsce blisko pół miljona ludzi — zarejestrowanych i niezarejestrowanych — chodzi bez pracy, nie wolno mu pomnażać tej armji ludźmi, których on sam zepchnie do jej szeregów. W każdym razie rząd jest przestrzeżony i mamy nadzieję, że — o ile taki plan w czyjejś głowie się wylągł — pozostanie on — planem, jak tyle innych przedtem i niewątpliwie potem. Kolejarzami eksperymentować nie można, ani też nie można ich zrobić przedmiotem dowolnych planów bez zapytania ich.

Demonstracja bezrobotnych we Lwowie

(Od korespondenta „Naprzodu").

Lwów, 10 kwietnia.

Klęska bezrobocia nęka tysiące rodzin w mieście. Setki bezdomnych i bez zajęcia robotników tuła się od świtu do nocy, szukając pracy i zarobku na kęs chleba. — Nędza od szeregu miesięcy wyprowadza z równowagi najcierpliwszych, gdyż nic nie wskazuje na to, że warsztaty pracy zostaną rychło uruchomione, dając egzystencję masom robotniczym. Nic więc dziwnego, że wczoraj przedpołudniem zebrał się tłum bezrobotnych przed gmachem województwa, oczekując na uchwały konferencji w sprawie zaradzenia bezrobociu.

W obradach tych, zwołanych wskutek onegdajszej deputacji mężów zaufania Zw. robotników budowlanych, wzięli udział wojewoda, prezydent miasta oraz reprezentanci pracodawców. Pomimo spokojnej postawy obecnych robotników policja poczęła usuwać ich w kierunku Rynku, a następnie rozpraszać w boczne ulice. Brutalny nacisk policji pieszej i konnej spotkał się z uporem tak usuwanych, jakoteż przygodnych widzów. W Rynku **szarżowała policja konna**, przyczem został potratowany jeden z robotników. Pogotowie rat. odwiozło go do szpitala, gdzie po zaopatrzeniu udał się on do domu. Nazwisko jego jest nieznane.

Rozgniewani demonstranci poturbowali nieco w Rynku komisarza Stryjkowskiego. Niepokoje te trwały **przez parę godzin**, gdyż demonstranci gromadzili się grupami w różnych punktach Rynku, na pl. Strzeleckim i po ulicach.

Policja skonsygnowana w komplecie. Aresztowano 22 osób pod zarzutem gwałtu publicznego i stawiania oporu posterunkowym. Dawida Mehrera zegarmistrza ujęto, gdy ciskał buraki w kierunku kom. Stryjkowskiego. Pozatem aresztowano Maurycego Chochla, Izraela Herscha Schwartza czapkarza, Ezrę Sorokę z Zamościa, Edwarda Gruenberga, Seliga Einstreicham. Helenę Leśniak, Paulinę Sześciakiewicz, Michała Seniutę, Eustachego Kulebę, Michała Mykietyna, Jana Nalepę, Franciszka Ostrowskiego, Franciszka Sobelaka, Stanisława Koelera, Emila Podwysockiego, Włodzimierza Szwarczuka, Franciszka Czyżewskiego, Michała Zina, brata jego Józefa, który miał usiłować odbić brata z rąk posterunkowego, Dmytra Dubasa za podżeganie do oporu, oraz Jana Żytnickiego, pomocnika masarskiego, który miał ciskać kamienie na policjantów jadących samochodem. Wymienieni liczą przeciętnie od 18 do 22 lat. Śledztwo w sprawie aresztowanych przeprowadza defenzywa. Dziś będą oni odstawieni do sądu.

O godzinie 2 popołudniu jawiła się w województwie deputacja robotników budowlanych. Wojewoda poinformował delegatów o wyniku odbytej konferencji. Na zakończenie apelował wojewoda do delegatów, aby swym wpływem zapobiegali demonstracjom, które szkodzą ogółowi a tem samem i robotnikom.

TEN

Straszny gość

12

Nie patrzył ojciec niebieski na miejsce przeklęte pod Bożym Dębem, nie słyszeli głosu tatara święci męczennicy. Czuwał tam tylko bies i on to podszepnął słuchającym babom myśl o nowej zbrodni... Zlękły się one, żeby tatar nie żył zadługo i nie powiedział Potapjowi o owej nocy dawnej... Już nie chciały karmić męczonego niewolnika, ale mało im było tego, i tak mógł nieszczęsny żyć kilka dni... Bies rozsunął tedy ciemne chmury na niebie i oświetlił księżycowym blaskiem kamienie pod pniem Bożego Dębu. Na jednym kamieniu leżał krótki i szeroki nóż. Chwyciły go razem cztery ręce babskie, te same, co kiedyś miłośnie obejmowały szyję tatara, i uderzyły ostrzem w gardło leżącego. Buchnęła gorąca krew, na ofiarę Panu przeklętego miejsca...

Przyszła w nocy gromada wilków na zapach krwi, i rozniosła po borach ciało potępionego...

Wybierał się Potapij do podróży, wory nowe szyć kazał chłopcom i żonkom, sam przez dzień cały lubował się bogactwem wielkim swoim. A Danilło chodził jakby we śnie, nie dotknął dziewczyny, tylko patrzył na nią i służył jak mógł najlepiej. Długo nawet nie mówił nic do niej, w gardle coś go ściskało, ale coś lubego, nieznanego dotychczas, bał się więc głosem spłoszyć tę rozkosz dziwną. Ona nic też nie mówiła, nie płakała już, tylko przerażonemi oczami wpatrywała się w zielone okropne oczy parobka. Przemógł się wreszcie młody chutornik i zapytał:

— Jak nazywać ciebie, dziewczyno moja? Bo każdy nawet zwierz ma swoje imię, pewnie i tobie należy się ono...

— Sońką mnie nazywali, — szepnęła, — a ty nazywaj mnie jak chcesz, każ mi robić wszystko, tylko nie zabijaj, jak tamtych w lesie!

Włosy powstały na głowie parobka na samą myśl, że jego dziewczyna może być zabitą! Żółtość jarząca błysnęła mu w oczach tak strasznie, że Sońka padła mu do nóg, prosząc o zmiłowanie:

Nie zabijaj mnie, Danillo, boję się topora, boję się krwi czerwonej, płynącej... Po cóż ci zabijać niewolnicę? Nie winna ja, że tatar umęczył ciało moje młode.

Nie wytrzymał chutornik i porwał na ręce dziewczynę, tuląc do dzikiego serca, co taką tylko miłość mieć mogło... Ale zaraz puścił ją, bo nieznany do tej pory wstyd go ogarnął i jakby wodą zimną chlusnął mu na głowę. Był jasny dzień, a w słońcu nawet dziki człowiek poraz pierwszy nie zgrzeszy... Zresztą Danillo sam nie wiedział dobrze, czego chce od swojej niewolnicy, a to, co widział wtedy w lesie przy ognisku tatarskim, wydawało mu się jakąć zbrodnią straszną... I prędko zobaczył, że Sońka też wstydzi się go, że czasem lepiej, jak odejdzie z izby lub nie odprowadzi jej za chatę wieczorem... Ale zabardzo bał się o swój skarb, żeby zostawić go bez pilnowania. Zawołał więc obie matki swoje i przemówił do nich zupełnie inaczej, niż dotychczas mówił, — już obce mu były nazawsze!

— Wy, stare wiedźmy, — powiedział, — daję was za sługi dziewczynie mojej. Dzień i noc pilnować jej musicie, myć ją, prać jej ubranie, co wybrałem z łupów naszych, słać sianem miękkim pachnącym najszerszą ławę w waszej izbie babskiej, warzyć, co tylko każe ona gołąbka moja biała... Za każdą skargę jej — bicze m ojcowskim do śmierci bić będę, suki wy podłe, stare!...

Stary Potapij śmiał się tylko i kiwał głową mówiąc:

— Pański masz zwyczaj jakiś, synku. Spróbuj przespać się z Sońką parę nocy, — sam na nią bicza weźmiesz. Żeby nie była młoda, to myślałbym, że oczarowała ciebie, i za szyję powlókłbym do rzeki. Ale to prawie dziecko, jak i ty, synku, wiedźmą - czarownicą być nie może... Dureń z ciebie wielki. Nie będę się gniewać, jak batem popędzisz żonki moje, choć jedna z nich jest twoją matką, niech ci służą, czy dziewczynie twojej. Tylko śpiesz się z nią, bo w świat sami tylko jechać musimy, nikt więcej. Wydałaby, podła, soldatom — sługom pana jakiego za rozboje...

Służyły Sońce matki Danilly, ale straszną nienawiścią zapaliły się obie do niej i umyśliły zemstę. Raz, kiedy kąpały ją na brzegu Horynia i niewiedziały, że syn zdaleka pilnuje ich pracy, przewróciły Sońkę na piasek, którym zsypały jej usta, żeby nie krzyczała, i przywiązawszy kamień do szyi, rzuciły w głębinę. Skoczył do wody za nie oszalały z rozpaczy parobek i z trudem wyciągnął żywą na brzeg. Potem, ocuciwszy Sońkę, kazał jej przywiązać kamień do szyi jednej babie i pchnąć ją w rzekę, a sam zrobił to samo z drugą. Ciężkie głębokie wody pokryły nazawsze żony Potapja... I tylko czarny rak, wżerający się w serca matczyne, pamiętał długo straszną gorycz bólu, z jakim konały dwie matki jednego syna — matkobójcy!

(Ciąg dalszy nastąpi).

Obniżyć ceny mąki i chleba!

Kraków, 12 kwietnia.

Skutki ostatniej zwyżki dolara nie dały na siebie długo czekać. Wykorzystali okazję młynarze i piekarze, podwyższając natychmiast ceny mąki, chleba i pieczywa. W Warszawie chleb razowy zdrożał o 2 grosze na kilo, chleb pytlowy o 3 grosze. Chleb pszenny skoczył z 1,12 gr. na 1,25 na kg. Zwyżka ta ceny pieczywa nie stoi w żadnym związku ze stosunkowo nieznacznem podrożeniem żyta w handlu hurtownym. Młynarze i piekarze rozpoczęli nanowo zawrotny taniec drożyźniany.

W Krakowie chleb żytni podskoczył od soboty z 40 groszy na 43 grosze za kilo, mąka pszenna z 76 groszy na 80 groszy za kilo!

O podwyższeniu cen pieczywa do tej pory różnie mówią. Wprawdzie nie wszystkie piekarnie i sklepy skorzystały do tej pory z dobrej okazji, w każdym jednak razie i tutaj czuje się „tendencję zwyżkową".

Ludność niezamożna, w pierwszym rzędzie masy głodującego proletarjatu, przyjęły ten nowy zamach kapitalistów na swoje kieszenie z największem rozgoryczeniem.

Niema dnia, by rząd — mówiąc zaś ściślej — minister skarbu p. Zdziechowski, nie deklamował o „zdecydowanem stanowisku władz" i dobrej sytuacji złotego, tymczasem — jak ta sytuacja wygląda, widzimy najlepiej na własnej skórze!

Dla paskarzy i spekulantów zaczynają się znowu złote czasy, kiedyto ceny rosły z dnia na dzień jak na drożdżach.

Ale od czego jest rząd od czego są zarządy miast, a wreszcie od czego są sądy!

Istnieje ustawa z 28 grudnia 1925 r. „o zabezpieczeniu podaży artykułów pierwszej potrzeby". Istnieje dalej rozporządzenie wykonawcze Rady Ministrów do tej ustawy z dnia 10 lutego, upoważniające gminy do tworzenia komisji cennikowych. **Rozporządzenie to daje gminom prawo wyznaczania cen na podstawie kosztów produkcji i „gospodarczo usprawiedliwionych kosztów wymiany".**

Domagamy się wykonania tej ustawy! Domagamy się od wojewody krakowskiego i od komisarza rządu w Krakowie, by ukrócili samowolę hjen żerujących na nędzy mas pracujących.

Obniżyć ceny mąki, chleba i pieczywa!

Nie dopuścić do najmniejszej bodaj podwyżki cen innych artykułów pierwszej potrzeby!

Sobotnia konferencja delegatów krakowskiej Rady Robotniczej PPS z zarządem miasta, ustaliła wytyczne walki z drożyzną. Tow. poseł Dr. **Bobrowski** zażądał w imieniu robotniczej ludności Krakowa **powołania do życia specjalnej przeciwdrożyźnianej komisji obywatelskiej.** Czas nagli.

Chleb i mąka już podrożały. Jutro pójdą może za pp. piekarzami pp. rzeźnicy, pojutrze pp. kupcy wyrobów kolonjalnych...

Niema więc czasu na dyskusje.

Czekamy energicznego wystąpienia władz, czekamy nie słów i obiecanek, ale **surowych kar na paskarzy**. Czekamy interwencji władz.

Jeszcze w sprawie wysokości i płatności podatku lokatorskiego w Krakowie

Związek lokatorów przy pl. Matejki 5, zaskoczony artykułem „Naprzodu" o wydaniu noweli w sprawie wstrzymania podwyżki komornego za najmniejsze mieszkania i widząc swoje zaniedbanie z powodu zaniechania podania tegoż do publicznej wiadomości lokatorów, postanowił zareklamować się „sprostowaniem" artykułu „Naprzodu", rozesłanem do wszystkich dzienników. „Sprostowanie" to nadające się na prima aprilis zamieścił tylko „Goniec".

W sprawie podwyżki miejskiego podatku lokatorskiego w Krakowie podajemy do wiadomości Związkowi lokatorów, **że od rozwiązania rady miejskiej nastąpiło dwukrotne podwyższenie podatku, pierwsze na 4 i pół procent z d. 1 stycznia 1925 r. zadekretowane przez komisarza rządu dra Wawrauscha i radę przyboczną, drugie na 5 proc. z d. 1 stycznia br., zadekretowane przez komisarza rządu dra Ostrowskiego!**

Jeszcze raz z całym naciskiem musimy podnieść, że ściągnięcie dwóch kwartalnych podatków (wodociągowego za I. kwartał a lokatorskiego za II. kwartał) jest bardzo dotkliwem dla małych i średnich lokatorów. Jeżeli rząd rozkłada podatek na rozbudowę miast na raty bez procentu zwłoki, to komisarz rządu powinien **odroczyć płatność podatku lokatorskiego przynajmniej na maj.** Podatek lokatorski jest płatny razem z podatkiem wodociągowym do 14 bm., tj. do środy. Większość lokatorów nie jest w stanie zapłacić odrazu obu podatków. W szczególności robotnik, pobierający obniżoną płacę tygodniową, a często pracujący tylko kilka dni w tygodniu nie może uiścić w jednym tygodniu 2 kwartalnych podatków. Spodziewać się należy, że czynniki kompetentne wydadzą w tej sprawie odpowiednie zarządzenie. **Dr. A. M.**

Nauczycielstwo wobec reformy administracji

Krakowskie Ognisko Związku polskiego nauczycielstwa szkół powszechnych wypowiedziało się stanowczo przeciw podporządkowaniu władz szkolnych organom władz administracji politycznej, a za zachowaniem odrębnego samorządu szkolnego, protestując przeciw projektowi ustawy o administracji szkolnej, opracowanemu przez „komisję trzech".

Projekt ten zamiast oszczędności pociągnie za sobą wielkie wydatki na rozbudowę wojewódzkich władz szkolnych.

Podporządkowanie kuratorów szkolnych wojewodom zmusza do utworzenia tylu kuratorjów, ilu w Polsce wojewodów, co oznacza powołanie do życia 8 nowych kuratorjów, zamianowanie kilkudziesięciu wizytatorów i całego zastępu urzędników, podczas gdy już obecna ilość kuratorjów jest zbyt wielka. Obszerniejsze uwagi krytyczne, odnoszące się do wspomnianego projektu ustawy, rozesłało prezydjum Ogniska posłom krakowskim.

Ruch spółdzielczy

PRZYGOTOWANIA DO OBCHODU DNIA SPÓŁDZIELCZOŚCI W POLSCE.

Prace wydawnicze Centralnego Komitetu Dnia Spółdzielczości dobiegają końca. Najdalej do dnia 25 kwietnia br. nakładem Centralnego Komitetu Dnia Spółdzielczości, z okazji obchodu Dnia Spółdzielczości wyjdą z druku następujące wydawnictwa:

Barwny plakat wielkości 1 metr na 70 cm., wykonany przez art. mal. E. Butrymowicza, z odezwą CKDS;

3 rodzaje odezw - ulotek, wykonanych na barwnym papierze, przeznaczone dla środowiska robotniczego, wiejskiego, dla członków Kas spółdzielczych i ulotka, poświęcona Staszicowi.

Partytury „Hymnu Spółdzielców" na orkiestrę dętą i chór męski.

Materjały do odczytów oraz całkowicie opracowane odczyty, — jeden dla środowiska miejskiego, drugi do środowiska wiejskiego.

Materjały do pogadanek w szkołach, z opracowanemi całkowicie odczytami dla klas wyższych szkół powszechnych i średnich.

Znaczki papierowe o barwach tęczowych, z napisem: „Dzień Spółdzielczości".

Sztandary spółdzielcze o barwach tęczowych (materjał wełniany w dobrym gatunku), wielkość 2'20 m. na 1'40 m.

Utwór sceniczny Z. Wojnarowskiej, odpowiedni dla środowiska miejskiego, żywo i świetnie ujmujący warunki bytowania mas pracujących, urozmaicony wielkim humorem i komizmem.

Barwne plakaciki z sentencjami.

Ponadto Centralny Komitet Dnia Spółdzielczości wysyła na specjalne zamówienie wszelkie inne wydawnictwa po cenach księgarskich.

Już obecnie Komitet przyjmuje zamówienia na powyższe wydawnictwa. Wysyłać będzie po otrzymaniu gotówki ewentualnie za zaliczeniem pocztowem. Przy większem zamówieniu (za wyjątkiem sztandarów) 10 procent rabatu.

Adres Komitetu: Warszawa, ul. Nowogródzka 21.

—ooo—

UWAGI

—o—

Endecki atak gazowy

W endeckim „Głosie Lubelskim" czytamy:

„Wczoraj na murach kilku domów w dzielnicy dworca kolejowego ukazały się nieprzyzwoite plakaty, wyobrażające kobietę, w pozie siedzącej na sprzęcie domowego użytku, o którym się nie mówi... Poza tą wraz z akcesorjami miała uplastycznić demagogiczne zabiegi PPS nad zjednaniem sobie warstwy urzędniczej przez hałaśliwe wystąpienia w obronie mnożnej grudniowej. U spodu widać napis: „Co PPS zrobiła dla urzędników"... Policja plakaty usunęła".

Zatkawszy sobie szczelnie nosy, przyjrzyjmy się z bliska endeckiemu plakatowi agitacyjnemu.

Przedewszystkiem nasuwa się na myśl porównanie z pięknemi afiszami, któremi chjena zalecała pracownikom swoją ósemkę przed ostatniemi wyborami sejmowemi.

Na afiszach przedwyborczych ósemkarz budował robotnikowi wspaniały pałac z cegiełek o napisach: Ośmiogodzinny dzień roboczy — Ubezpieczenia na starość — Kasy chorych — Opieka społeczna — Powszechny dobrobyt i t. d.

Prawda, chjena nie dotrzymała niczego z tych przyrzeczeń. Prawda, zwalczała zaciekle i zwalcza to wszystko, co naiwnym przed wyborami przyobiecywała. Ale sam styl owych afiszów endeckich z przed trzech lat — w porównaniu ze stylem lubelskiego plakatu — to niebo i piekło... Tamto — to było oszustwo i blaga — w szacie wyelegantowanej. Dziś endecy do agitacji swej używają... dosłownie **kału i gnojówki!...**

Idźmy dalej. Z tym cuchnącym afiszem występują endecy przeciw PPS — kiedy? Wtedy akurat, gdy siedzą z nami w koalicji, gdy razem z nami uczestniczą w rządzie. Wykwintnisie i obrońcy kultury przeciw „barbarzyńcom" — socjalistom, „lojalni" sprzymierzeńcy — imają się broni tak niemile wonlejących, że budzą wstręt i obrzydzenie!

A wreszcie zauważmy także, co taką nienawiść endecji ściąga na PPS? To, że PPS występuje w obronie urzędników i pracowników państwowych?

Endecy w Lublinie twierdzą, że PPS nie zrobiła niczego dla urzędników. Zapewne, endecy mają wobec urzędników znacznie większe zasługi: obcięli im płace, każą im głodować — nie, takich zasług wobec pracowników państwowych PPS nie ma w swym rejestrze.

Afisze, jakie endecy rozkleili na ulicach Lublina, należałoby rozesłać do wszystkich organizacyj urzędniczych. Niech się urzędnicy uczą — poglądową metodą, — jak ich endecy kochają...

Niepodobna przy tem nie zauważyć, że życie polityczne Polski staje się coraz bardziej zatrute wyziewami z zatrutego bajora endecji. Chwyta się ona takich broni, przeciw którym walczyć można tylko... w masce gazowej.

Rynsztok, gnojówka, 00 — oto ideał endeków, w jaki gwałtem zamienić chcą życie polityczne Polski.

—ooo—

Osobliwości

PRZEDSTAWICIELE RZĄDU OSKARŻAJĄ RZĄD PRZED TRYBUNAŁEM

Pod tym tytułem czytamy w „Robotniku":

Zarząd t. zw. Polskiej Akcyjnej Spółki telefonicznej (pseudonim Cedergrena), zaskarżył do Najwyższego Trybunału administracyjnego, znane rozporządzenie Rządu, na mocy którego ustanowiono czasowo podczas strajku telefonistek zarząd przymusowy owej Spółki.

Do tej skargi niema żadnej podstawy prawnej, gdyż Rząd miał niewątpliwe prawo zarząd przymusowy ustanowić. No — ale skarżyć wolno, choćby nie było żadnej podstawy. Co tej skardze jednak nadaje zupełnie szczególny posmak i charakter, to to, że w owej Spółce uczestniczy Rząd swoim kapitałem, a w Zarządzie Spółki jest trzech przedstawicieli Rządu. I oto ci przedstawiciele Rządu występują wraz z przedstawicielami szwedzkiego kapitału ze skargą na Rząd!!!

Oto nowy jaskrawy dowód, na jak potwornych zasadach oparta jest ta Spółka, w której kapitaliści drwią sobie z Rządu.

8 DYREKTORÓW I 24 PROKURENTÓW NA 300 PRACOWNIKÓW!

„Kurjer Czerwony" podaje ciekawy fakcik z dziedziny naszej organizacji gospodarczej. W banku handlowym zredukowano 900 pracowników (z 1200 do 300), ale nie tknięto zupełnie 8 dyrektorów i 24 prokurentów. Pp. dyrektorowie przed świętami wyasygnowali sobie dodatkową 1-miesięczną pensję!!

Cudowna „sanacja"!

Z ruchu socjalistycznego

—o—

MIĘDZYNARODÓWKA SOCJALISTYCZNA

W sobotę odbyło się w Zurychu posiedzenie Biura socjalistycznej Międzynarodówki robotniczej dla przygotowania sesji Egzekutywy Międzynarodówki. Na obrady te między innymi przybyli: posłowie Muller i Wels (Niemcy), Bauer i Ellenbogen (Austrja), Czech i Soukup (Czechosłowacja), Renaudel i Longuet (Francja), Staliński i Abramowicz (rosyjscy soc.), tow. **Diamand i Niedziałkowski** (Polska), Engberg (Szwecja) i Andersen (Danja).

BAŁKAŃSKA KONFERENCJA ZAWODOWA

W sobotę wieczorem w Sofji skończyły się obrady bałkańskiej konferencji Związków zawodowych po uchwaleniu szeregu rezolucyj, między innemi żądającej dalszego udoskonalenia współczesnego socjalnego ustawodawstwa robotniczego. Prowadzona na konferencji dyskusja niejednokrotnie dała okazję do energicznych wrogich manifestacyj **przeciwko akcji komunistów**, zwłaszcza w krajach bałkańskich.

Ruch kolejarski

—o—

BIELSKO. Dnia 8 bm. odbyło się w wielkiej sali Domu Robotniczego zgromadzenie kolejarzy, zwołane przez tut. Koło miejscowe ZZK. Referent członek WWZZK. kol. Bator, przedstawił obecną sytuację, planowany przez reakcję zamach na nabyte prawa pracowników kolejowych, jak również żądania i stanowisko ZZK w tej sprawie. — W dyskusji przemawiali kol. Hönigsmann, Budziak oraz prezes Koła miejscowego, PZK. kol. Pobożny. — Uchwalono następującą rezolucję: „Pracownicy kolejowi stacji Bielsko i okolicy, zebrani w dniu 8 kwietnia br., po rozpatrzeniu obecnej sytuacji solidaryzują się z uchwałami ZGZZK i oczekują dyrektyw. Zebrani domagają się utrzymania ustawy uposażeniowej z roku 1923 z dodatkiem kresowym dla województwa śląskiego".

Prezes Koła miejscowego, PZK. kol. Pobożny, starał się przemycić do rezolucji, aby stację Bielsko posunąć do II. klasy dodatków strefowych. Za dodatkiem tym prócz samego wnioskodawcy nikt nie głosował.

Odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru" zgromadzenie zakończono.

Z WYSTAWY

—o—

„JEDNORÓG"

Otwarcie III wystawy grupy artystów-plastyków „Jednoróg" zgromadziło w ubiegłą niedzielę w południe w gmachu Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych przy placu Szczepańskim krakowską elitę intelektualną. Wystawa ta jest zdarzeniem w życiu duchowem Krakowa. Stanowi ona jeszcze jeden wybitny dowód, że Kraków, jakkolwiek w niepodległem państwie polskiem spadł do rzędu miast wojewódzkich, nie wyjałowiał jednak, że trwa tu nadal twórcza praca, usilująca podtrzymać tradycję minionego okresu świetności ruchu artystycznego w tej byłej „stolicy duchowej Polski".

Wyróżnia się na wystawie „Jednoroga" świetny portret art.-rzeźbiarki p. Szczytt-Lednickiej, namalowany, a raczej kolorowo narysowany przez Jerzego Fedkowicza. Zwracają uwagę wyborne krajobrazy Jana Rubczaka (między niemi dwa widoki krakowskie i dwa widoki podkarpackich kopalń nafty), oraz studjum portretowe „Apaszki" tegoż malarza. Obrazy olejne i akwarele Stanisława Dąbrowskiego (między niemi portret żony profesora Jana Dąbrowskiego). Eugenjusza Eibisza, Jerzego Fedkowicza, Jana Hryńkowskiego (zwłaszcza portret art.-mal. Jerzego Karszniewicza wpadający nieco w karykaturę), Felicjana Kowarskiego (trzy oryginalne krajobrazy), Wacława Krzyżanowskiego, Wacława Zawadowskiego, Stanisława Żurawskiego i Władysławy Augustynowiczówny przynoszą niejedną wartość artystyczną.

Rzeźbę reprezentuje Stanisław Popławski statuą nazwaną „Ewa", oraz dwiema doskonałemi portretowemi głowami kobiecemi.

Malarz teatru im. Słowackiego Feliks Krassowski wystawił osobliwe własnego pomysłu projekty dekoracyj do „Dziadów", do dwóch komedyj Szekspira, do „Tumora Mózgowicza" itd., skonstruowane sposobem przedstawionym przez tego młodego malarza w świeżo wydanej ilustrowanej broszurze, zatytułowanej „Scena narastająca"; można się na pomysł tej „sceny narastającej" w zupełności nie godzić, niemniej jednak pomysł ten jest ciekawy sam w sobie.

Kilimy Romana Orszulskiego i grafiki Franciszka Prochaski dopełniają całości wystawy „Jednoroga", o której zamieścimy niebawem obszerniejszą recenzję.

Wystawa „Jednoroga", która w sferach intelektualnych wzbudziła duże zainteresowanie i ożywione dyskusje, potrwa przez resztę kwietnia i pierwszą połowę maja. Zwiedzenie jej ułatwia pięknie wydany ilustrowany katalog. **L. R.**

Ze sportu

—o—

WISŁA — JUTRZENKA 2:1 (1:0). Znaczny postęp u Jutrzenki, co jednak nie jest równoznacznem z zadawalniającą formą. Na wysokości zadania stali Krumholz, najlepszy gracz na boisku oraz Steigler za często uciekający się do gry brutalnej. — Reszta wprawdzie daleko lepsza niż na zawodach z Makkabi, lecz ciągle jeszcze mało bojowa i zgrana. Balsam, który zdradza niepośledni talent, szwankuje na punkcie techniki i pewności wykopu, na tych zawodach ujawnił właśnie te błędy. Drugi jego partner Offen zdaje się już nigdy nie posiądzie umiejętności władania piłką obu nogami. Pitzele upadł zadziwiająć w formie, doskonały ten taktyk i gracz, nie umie kryć skrzydłowego a ponadto gra jakby bez duszy i przekonania. Znacznie ambitniej wypełnia choć nie wystarczająco swe obowiązki Klotz. Jeśli idzie o graczy z ataku to Krumholz poczekać jeszcze musi na wydoskonalenie się partnerów, bo trudno, aby przy takim „szusowatym" Barmherzigu najgenialniejszy nawet zawodnik nie nadszarpał swych nerwów, to nie jest gracz i dlatego trzeba go z drużyny usunąć. Dobrze zapowiada się Huppert, zastępujący chorego Grünberga. Musi on jednak ćwiczyć lekką atletykę dla pozbycia się ociężałości. Pitzelle II słaby, atoli obok Krumholza jedyny gracz w ataku. W Wiśle do pauzy nie było słabego punktu, grała ładnie i z przewagą, uzyskując przy pomocy Mellera pierwszą bramkę. Dopiero w drugiej części trudno dopatrzyć się było u niej gry celowej, przeciwnie, niewiele brakowało, aby Jutrzenka przy sprzyjającem szczęściu nie wyrównała, do czego sposobność nadarzała się Krumholzowi. Bramki dla Wisły zdobyli Reyman i Czulak, dla Jutrzenki Krumholz. Sędziował więcej niż słabo p. Seidner.

CRACOVIA MAKKABI 6:4 (4:3). Nad wyraz interesującą i żywa gra do ostatniej chwili trzymająca widza w niepewności co do wyniku. Makkabi przerosła siebie sama, oddawszy wszystko najlepsze: grę ambitną, celową i skuteczną. Jeżeli się uwzględni, że i Cracovia poza małymi wyjątkami grała dobrze, to sukces moralny białoniebieskich tembardziej będzie zasłużonym. Makkabi dwa razy na tych zawodach mogła „zamurować", to jest przy stanie 2:0 i 3:1, jednak prowadziła grę otwartą i fair. Toteż sytuacje ciągle się zmieniały, a niezrównany Kałuża, nie tracąc głowy mimo chwilowej przegranej, inscenizował wprost bajeczne ataki, aż wreszcie zmusił świetnie broniących swej bramki braci Schneidrów i przytomnego Heitnera do kapitulacji. Przy stanie 3:3 naprężenie psychiczne minęło, zaczęto domagać się gry „na nowo", do czego impuls dał Schneider III, pakując 4-tą samobójczą bramkę. Po pauzie tempo się wzmaga. Wprawdzie Cracovia ujmuje inicjatywę i zdobywa dalsze dwie bramki, lecz Makkabi zręcznie wykorzystuje słabą grę Hylli, a szczególnie Fryca i często zagraża bramce, źle i niepewnie strzeżonej przez Malczyka. Stan 5:3 zdaje się utrzymać do końca, gdy tymczasem po zejściu Gintla z boiska Blasbalg strzela dla Makkabi czwartą bramkę z karnego. Z Cracovii na pierwszy plan wybijali się Kałuża i Gintel, oraz Zastawniak, a z Makkabi Schneidrowie, Selinger, Purisch i Landman. Sędziował wzorowo p. Ziemiański.

JUTRZENKA II — WISŁA II 1:1 (0:0). Równorzędna gra. Dla Wisły zdobywa bramkę Włodek, a dla Jutrzenki Barmherzig II. Ponadto wyróżnili się: Huterer, Bloch i Lieberman.

MAKKABI II — CRACOVIA II 1:0. Ładna gra przy ustawicznej przewadze biało-czerwonych, niewyzyskanej skutkiem braku strzelców.

ZWIERZYNIECKI — URANIA 3:1 (1:1). Do pauzy Urania lepszą, po pauzie Zwierzyniecki, który posiada lepiej zgraną i twardszą drużynę.

PODGÓRZE — KORONA 0:0. Ostra i żywa gra.

GARBARNIA — OLSZA 2:1 (0:1). Olsza strzela do pauzy jedyną bramkę z karnego, po pauzie Garbarnia ma przygniatającą przewagę i uzyskuje przez Konkiewicza i Mazura po jednej bramce.

UNJA — SPARTA 2:3. Bezładna i brzydka gra.

AMATORZY — SALWATOR 1:1. Chaotyczna gra z przewagą Salwatora.

KROWODRZA — TRZEBINIA 2:1. Znaczny postęp u osłabionej składem rezerwowym Trzebinji.

PRĄDNICZANKA KMA. Zasłużone dobrze się reprezentującej Prądniczanki.

LEGJA — GIDEON 7:4 (4:2). Legja zaczyna hołdować niebezpiecznej manierze **lekceważenia** przeciwnika, gdy tenże wydaje się być słabym. Dało się to zaobserwować szczególnie na tych zawodach co „Gideon" umiał doskonale wykorzystać, strzelając cztery bramki, tak, że dopiero na parę minut przed końcem udało się „Legji" przez zdobycie dalszych dwu bramek zapewnić swojej drużynie zwycięstwo. Bramki dla Legji strzelili Pietrzyk 2, Grabka 2, Wicherek 1, Lebda i Babraj po jednej. Sędziował dobrze p. Gruszczyński.

W BIEGU NADWIŚLAŃSKIM KZLA zdobyła Legja drużynowo drugie miejsce, uzyskując 27 punktów ,oraz w jednostkowym biegu czwarte miejsce przez Chudomenta. Fakt ten wskazuje na **bardzo pomyślny rozwój lekko-atletyczny sekcji** Legji. **M. Ster.**

KS. BIERZOWIANKA — KS. DĄBIE z wynikiem 0:2 (0:1) na korzyść Dąbia odbyły się w niedzielę na boisku w Bierzanowie.

Przegląd gospodarczy

—o—

DOLAR POWYŻEJ 10 ZŁOTYCH

W niedzielę dolar w Krakowie w obrotach prywatnych osiągnął kurs 10.25 zł. W ciągu poniedziałku kurs ten nieco osłabł, przechodząc z 10.10 na około 9.85 zł. Banki podtrzymują kurs do 9.30, ale po tej cenie dolarów ani nie kupują, ani nie sprzedają.

Wedle notowań w Zurychu złotego notują tam 50 centymów, czyli że spadł o przeszło 100% wedle parytetu. Największy spadek złotego miał miejsce w Berlinie, gdzie w sobotę płacono 40 fenigów za złotego.

URZĘDOWY KURS DOLARA

Warszawa, 12 kwietnia (PAT). Dolary 9.20, 9.22, 9.18.

PRZERACHOWANIE PAŃSTWOWYCH POŻYCZEK MARKOWYCH

Przypomina się, że z dniem 15 kwietnia br. upływa termin składania zgłoszeń o wyższe przerachowanie obligacyj niepremjowych pożyczek państwowych z lat 1918—1920. Pierwotni nabywcy winni nadesłać do tego terminu do urzędu pożyczek państwowych w Warszawie, Senatorska 29, podania i odnośne dowody. Osoby, które dokonały już konwersji rzeczonych obligacji, uprawnione są także do dodatkowej konwersji w myśl ustawy z dn. 20 lipca 1925, Dz. P. P. Nr. 25.

ROZMAITOŚCI

—o—

STRASZNA ŚMIERĆ CZTERECH OSÓB W PŁOMIENIACH. W „Prawdzie" poznańskiej czytamy: W Macewie, pow. Pleszew, w majętności Lekowa, wybuchł w nocy z 5 na 6 bm. o godzinie 11'30 w nocy pożar. Spaliły się czworaki, zamieszkałe przez 3 rodziny. **Cztery osoby spaliły się na węgiel i to:** Błaszczyk i jego 21-letni syn, oraz robotnik Klaska wraz z żoną. Żona Błaszczyka została ciężko poparzona. Przyczyna pożaru nie została stwierdzona, lecz niemałą winę ponosi właściciel Lekow, względnie jego rządca Gwarczyk, który kazał nazwozić słomy obok czworaków ze wszystkich stron. Słoma łatwo się zapaliła, a ponieważ czworaki również były kryte słomą, ratunek był niemożliwy. Również utrudniało gaszenie pożaru to, że nie było na miejscu żadnych narzędzi do gaszenia pożaru. Nierozszerzenie się pożaru należy zawdzięczyć tej okoliczności, że była cicha noc, gdyż w przeciwnym razie mogłaby być cała wioska obrócona w perzynę.

CHLEB WE WŁOSZECH TYLKO DLA FASZYSTÓW. Faszystowscy nauczyciele szkół średnich we Florencji zażądali od rządu wydalenia ze szkół średnich tych sił nauczycielskich, które są przeciwne obecnemu rządowi.

KOMUNIKACJA POWIETRZNA W EUROPIE. Do Bazylei przybyła z Rotterdamu flota powietrzna, złożona z 5 samolotów Fokkera. Samoloty te mają z ramienia tow. komunikacji powietrznej kursować pomiędzy Bazyleją a Frankfurtem, oraz Bazyleą, Genewą a Lyonem. Bazylea posiada pozatem bezpośrednie połączenie powietrzne z Amsterdamem, Paryżem, Londynem oraz przez Zurych z Monachjum, Wiedniem, Budapesztem, Berlinem i Hamburgiem.

Proces Lindego

(Od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10 kwietnia.

W dalszym ciągu sobotniej rozprawy odbywało się przesłuchiwanie świadków.

Kazimierz **Krasicki**, kierownik dyrekcji administracyjnej, wyjaśnia szczegóły, dotyczące kupna domu. Na konferencji, w której brał udział p. Krasicki, sekretarz generalny P. K. O., Lalewicz i Bau, postanowiono, że Bau kupi niby dla siebie dom i potem odsprzeda P. K. O. po tej samej cenie. Linde miał do Baua ogromne zaufanie. Bau nigdy nie występował jako pełnomocnik PKO. Opinja co do Baua była, że jest to człowiek nadzwyczaj bogaty. Świadek wiedział, że Bau dostarczał PKO obligacji kolei Karola Ludwika i kolei galicyjskich, skarżył się nawet kiedyś przed świadkiem, że p. Hertz, kierownik Wydziału papierów wartościowych, zbyt wolno to załatwia. Świadek posiadał plenipotencję do nabycia od Baua domu w Łodzi dla PKO. Zawarł tę transakcję w obecności Lindego i Lalewicza.

Sekretarz generalny PKO, **Lalewicz**, zeznaje dosyć niewyraźnie. Wielu rzeczy nie pamięta. Zeznania, dotyczące kupna domu, zgadzają się z zeznaniami poprzedniego świadka. Potwierdza ogólną opinję, dotyczącą Baua, jako człowieka bardzo bogatego, przemysłowca i obywatela ziemskiego. — Świadek utrzymuje, że gwarancje instytucji nie mogły być dawane bez wciągnięcia we właściwe księgi. Ile wynosi dług Baua, nie pamięta. Świadek pełnił funkcje radcy prawnego, był protokolantem Komitetu dyrekcyjnego, wszystkie ważniejsze sprawy szły przez jego ręce. Nie miał prawa zwracać uwagi prezesowi na nieprawidłowości prawne.

Świadek **Olszakowski**, radca Najwyższej Izby kontroli państwa, oświadcza, że cena domu w Łodzi była oznaczona na 77.000 dolarów. Ponieważ suma ta wydała się przedstawicielom Izby kontroli zbyt wygórowana, świadek udał się do Łodzi dla dokonania szacunku i ocenił dom na 24.000 dolarów. Na posesji znajdował się dług hipoteczny. — Punkt, gdzie znajdował się dom, był fatalny. Większość lokali zajmowali urzędnicy, znikomą część — biura.

Świadek **Kessel**, dyrektor banku dla handlu i przemysłu, w którym Bau posiadał rachunek czekowy, zeznaje szczegóły, dotyczące operacji, załatwianych przez Bank dla Baua, to znaczy większości wypadków, kupno dolarów.

Świadek **Czapczyński**, naczelnik wydziału w kuratorjum szkolnem łódzkiem, stwierdził, że kooperatywa nauczycieli chciała nabyć ten sam dom w Łodzi przy ul. Narutowicza Nr. 45 i że proponowano mu tę posesję za 15.000 dolarów.

Świadkowie **Majla Gotheil** oraz **Samuel Gotheil**, b. właściciele domu przy ul. Narutowicza Nr. 45 w Łodzi, zeznawali, że dom ten był sprzedany Bauowi za 68 tysięcy dolarów.

Następnie zeznawali adw. Vogel z Łodzi, Warchiwkier, Gutman, Sowilski (współwłaściciel majątku Borowno), który zeznał, że Bau nigdy nie żądał drzewa na żadne dostawy.

Odczytano zeznania Kempnera, który zeznał, że właściciele domu przy ul. Narutowicza l. 45 żądali od Baua z początku tylko 30.000 dolarów

ZEZNANIA MINISTRA SKARBU

Na pytanie prezesa Kozakowskiego, czy Komitet dyrekcyjny zostawiał prezesowi PKO pewne sumy na pożyczki, oświadcza, że istotnie były kapitały, przeznaczone na **pożyczki dyskrecjonalne**, zależne od prezesa PKO. Miały one służyć na udzielanie pożyczek pod zastaw papierów wartościowych. Minister Zdziechowski utrzymuje, że było to zgodne z ustawą o PKO. Prawa udzielania tych pożyczek prezes PKO nie miał. PKO nie mogła wystawiać od siebie zobowiązań kredytowych, bo nie leżało to w jej kompetencji. Udzielanie tedy gwarancji przez Lindego było **bezprawiem**. Gdy świadek zwrócił uwagę Hertzowi, iż pożyczka dla Marjana Lindego była załatwiona nieformalnie, ten wyjaśnił, że prezes Linde przenosił rachunki brata na swoje rachunki osobiste. Pierwsza pożyczka Marjana Lindego zabezpieczona została na sanatorium Dłuskiego w Zakopanem, które było ocenione na miljon złotych. Marjan Linde chciał to sanatorjum sprzedać rządowi, żądał jednak bardzo wysokiej ceny. Świadek, jako minister skarbu, zastał dziwną sytuację, że PKO podlegała tylko Radzie ministrów, co uniemożliwiało dostęp do niej ministra skarbu. Świadek oponował przeciwko udzielaniu przez PKO kredytów, uważając, że dla instytucji, posiadającej gotówkę oszczędnościową, jest to niebezpieczne.

PROTEKCYJNA GOSPODARKA LINDEGO

Św. **Kraus**, przewodniczący komisji rewizyjnej najwyższej Izby kontroli, stwierdził, że PKO wydała gwarancje M. Lindemu, niezanotowane w księgach, że w śledztwie p. Hertz przyznał, że pożyczka udzielona Goldfederowi w istocie rzeczy była dla M. Lindego. W gospodarce PKO były na wielką skalę praktykowane **różne dodatki personalne** od 20—120%, w zależności od zajmowanego stanowiska. Nawet po interwencji w tej sprawie władz stosunki te się nie zmieniły, gdyż co miesiąc uchwalano specjalne remuneracje, tak, że **na urzędnika wypadało rocznie 15 pensji**. Prezes i wiceprezes pobrali renumeracje w formie 3-ech miesięcznych pensji. Linde przyznał wszystkim pracownikom bony złote w wysokości jednomiesięcznej pensji. Uchwalono to w momencie, gdy bon wynosił 7.700 mk., wypłacono, gdy wynosił 20 tys. mk. Dawano urzędnikom 4 miesięczne pobory, rozkładając ich spłatę na 4 lata. Pensja wiceprezesa wynosiła 2.000 zł. **Prezes prawdopodobnie brał około 3.000 zł.** Zaliczki były bezprocentowe. Komisja rewizyjna najw. Izby kontroli znalazła ponadto fakt udzielenia **pożyczki bezprocentowej 4 wyższym urzędnikom** PKO na sumę 45 tys. zł., każdemu z rozłożeniem tej sumy na 12 lat. PKO zakupiła od banku gospodarstwa krajowego kilka mieszkań za 30 tys. zł. przy ul. Brackiej i wynajmywała te mieszkania prywatnym osobom, między innymi pomocnikowi M. Lindego Madejskiemu.

Św. **Lipiński**, członek komisji rewizyjnej PKO, uważa prezesa Lindego za „uczciwego", lecz „niepoczytalnego" dlatego, że chociaż setkom ludzi czynił dobrze, nie myśląc przytem o swych własnych interesach (!!!), to **wchodził w kolizję z kodeksem karnym**. Świadek stwierdza, iż oddziały papierów procentowych i gospodarczy były prowadzone **niedbale**. Sposób nabywania węgla dla PKO był wogóle **niepraktykowany w innych instytucjach**. Była to **operacja w rodzinie**. Następnie św. stwierdza, iż wpływy z podatków, płaconych do PKO, były miesiącami przetrzymywane w PKO i nie wpłacane do kas skarbowych.

* * *

ROZPRAWA PONIEDZIAŁKOWA

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 12 kwietnia.

Dziś rozprawa zaczęła się dopiero o 11 przedpołudniem. Zeznawał między innymi b. premjer Wł. Grabski, potem składali swe orzeczenia znawcy, a wkońcu przystąpi się do słuchania powołanych przez Lindego i Baua świadków odwodowych.

ZEZNANIA P. WŁ. GRABSKIEGO

Zeznawał dziś jako świadek były prezes rady ministrów i minister skarbu p. Wład. Grabski. Zaznaczył on, że o zreferowanym mu projekcie skupowania przez PKO obligacyj kolei austrjackich wyraził się **ujemnie**, zwracając uwagę Lindemu na konieczność stosowania w takich razach ostrożności, aby przez masowe kupno tych papierów nie wywołać ich zwyżki. Wskazywał równie na nieodpowiednie momenty dla przeprowadzenia tego rodzaju operacji ze względu na ciężki stan finansowy skarbu państwa. Było to zrobione nie w formie jakichś nakazów, lecz **rady**, gdyż sprawa ta była poruszona przez Lindego mimochodem w szeregu innych spraw i projektów. Co do dania przez PKO Marjanowi Lindemu gwarancji, to oskarżony Linde zapewnił ministra, że wystawienie tego rodzaju gwarancji nie pociągnie żadnych ujemnych skutków dla PKO. Gdy okazało się, że jednak PKO musiało pokryć tę gwarancję na poważną sumę 300 tysięcy złotych, minister Grabski zażądał dymisji Lindego i poddał szczegółowej rewizji działalności PKO, co w następstwie spowodowało obecny proces.

Następnie składał zeznania zastępca wydziału papierów wartościowych PKO p. Tadeusz Czaplicki.

Wzrost bezrobocia na Górnym Śląsku

Katowice, 12 kwietnia (tel. wł. „Naprz."). Na Górnym Śląsku daje się zauważyć dalszy wzrost bezrobocia. W chwili obecnej jest na Górnym Śląsku około 100 tysięcy ludzi bez pracy.

—ooo—

Nowy ambasador francuski

Warszawa, 12 kwietnia. (Tel. wł. „Naprzodu"). Nowy ambasador francuski w Polsce p. Laroche przybędzie do Warszawy 15 bm.

KRONIKA

Kraków, 13 kwietnia.

Przygoda dyrektora Filippiego na ul. Stolarskiej

Jak się dowiadujemy, znawcy sądowi badający księgi banku w związku z nadużyciami trzech dyrektorów Polskiego Banku Przemysłowego kończą już swoją pracę i częściowo **przysyłają sędziemu śledczemu dr. Pelczarowi wyniki badań**. W piątek odbyło się dłuższe przesłuchanie Filippiego. Na przesłuchanie to przybył do sędziego śledczego Filippi z godzinnem opóźnieniem, **gdyż w ulicy Stolarskiej spotkał go jakiś osobnik i silnie poturbował, odgrażając się, że jeżeli będzie zeznawał na szkodę pewnego urzędnika bankowego, to „dostanie większe lanie"**. Napad ten wiąże się ze śledztwem przeciw jednemu z b. urzędników Pol. Banku Przem., który jest **oskarżony przez Filippiego o rzucanie oszczerstw na Filippiego i wymuszenie.**

—ooo—

Sprawa dyr. dra Grotowskiego

Głośna w swoim czasie afera b. dyrektora krak. oddziału banku cukrownictwa polskiego dra Żelisława Grotowskiego, znajdzie wkrótce swój epilog w sądzie krakowskim. Po ukończonem śledztwie, podczas którego Grotowski został za kaucją puszczony na wolną stopę, prokuratura krakowska wygotowała przeciw niemu akt oskarżenia o występek lekkomyślnej krydy, oraz szereg innych przestępstw, w związku z jego transakcjami finansowemi. Podobno **straty banku i pretensje osób trzecich dochodzą do kwoty 700.000 zł.**

—ooo—

ZAKOŃCZENIE FERYJ ŚWIĄTECZNYCH. — Wczoraj wieczorem na dworcu kolejowym w Krakowie panował ożywiony ruch, gdyż młodzież tłumnie wracała po ferjach świątecznych do Krakowa. Dziś rozpoczyna się normalna nauka we wszystkich szkołach średnich i powszechnych.

ODZNACZENIE SĘDZIEGO. Prezes sądu apelacyjnego w Krakowie wręczył 12 bm. na podstawie upoważnienia ministra sprawiedliwości odznaki krzyża oficerskiego orderu „Odrodzenia Polski" sędziemu sądu apelacyjnego w Krakowie dr. Józefowi Krzyżanowskiemu.

FAŁSZYWE AKCJE „JAWORZNA". Jak słychać, wykryto w Krakowie **oszustwo na tle puszczania w obieg w bankach fałszywych akcyj „Jaworzna"**. W jednym z banków zakwestjonowano aż 100 takich akcyj, które poznano jako fałszywe przy obliczaniu dywidendy. Banki oddały sprawę policji, która śledzi za fałszerzami akcyj „Jaworzna".

DNI PRZECIWGRUŹLICZE odbędą się w całem państwie 17 i 18 kwietnia. Dla sprawy tej zawiązał się w Krakowie komitet pań, którego pierwsze posiedzenie odbyło się 10 bm. w magistracie. Przewodnictwo objęła hr. Brińska, sekretarjat profesorowa Maydellowa. Postanowiono urządzić rozsprzedaż uliczną pudełek ze słodyczami, zawierających w pewnej liczbie bony na wartościowe fanty.

STAN CHORÓB ZAKAŹNYCH W KRAKOWIE w czasie od 4 do 10 bm. przedstawia się następująco: na szkarlatynę zachorowało osób 11 (w tem 1 obca), na dyfterję 3 (w tem 1 obca), na odrę 10, na zapalenie opn mózgowych 1 obca, na tyfus brzuszny 2 (w tem 1 obca), na influenzę 1, na mumps 10, na ospę wietrzną 1, na różę 1, na tyfus plamisty 1, na czerwonkę 1, na koklusz 1.

PORADNIA PRZECIWGRUŹLICZA Koła krak. walki z gruźlicą po przeprowadzeniu robót adaptacyjnych otwartą zostaje we wtorek dnia 13 bm. o godzinie 10 rano w lokalu dawnym przy ulicy Radziwiłłowskiej 1.

WŚCIEKLIZNA W KRAKOWIE. W ostatnich dniach stwierdzono w Krakowie 2 wypadki wścieklizny u psów. W związku z temi wypadkami zgładzono wszystkie psy, które stykały się z psami wściekłemi. Magistrat przypomina interesowanym, że psy, znajdujące się na obszarze gminy m. Krakowa, wypuszczane poza obręb mieszkania winny być zaopatrzone w markę ewidencyjną i kaganiec, psy zaś złośliwe muszą być nadto prowadzone na linewce.

ODCZYT DYREKTORA DRA BERESA. — We środę, 14 marca, o godzinie 7 wieczorem odbędzie się w sali obrad Izby handlowej, ul. Długa 1, ostatni z rzędu odczyt w I cyklu odczytów z dziedziny prawa, urządzanym przez stowarzyszenie kandydatów adwokatury. Dyrektor Izby handlowej Dr. Rudolf Beres, znany ekonomista i znawca naszego życia gospodarczego, omówi aktualny i ciekawy temat problemów organizacji w Polsce.

Chleb podrożał

W sobotę wieczorem odbyło się w magistracie krakowskim posiedzenie komisji cennikowej, na którem rozpatrywano cennik wniesiony ostatnio przez piekarzy. Komisja opierając się na notowaniach komisarjatu targowego, **podwyższyła cenę 1 kg. chleba żytniego z 40 gr. na 43 gr.** Tak więc od dnia dzisiejszego **bochenek chleba (2 kg.) kosztuje 86 gr. w piekarniach**, zaś w sklepach 90 gr.

Aresztowanie kasjera banku Holzera

w związku z fałszywemi banknotami 5-złotowemi

Policja krakowska **w związku z wykryciem puszczania w obieg fałszywych banknotów 5-złotowych, aresztowała kasjera banku Holzera w Krakowie.** Ponieważ kasjer nie mógł udowodnić, w jaki sposób znalazła się w kasie banku wielka ilość banknotów 5-złotowych, odstawiono go do więzień sądowych. Dalsze śledztwo w toku.

—ooo—

Na dnie nędzy

Dwa zamachy samobójcze bezrobotnych

Pogotowie ratunkowe przewiozło do szpitala św. Łazarza Tadeusza Wójcika, lat 20, z Łodzi, elektromontera, który dnia 11 bm. o godz. 17 obok cyrku przy III moście wypił dwie flaszeczki jodyny w zamiarze odebrania sobie życia. **Wójcik przybył do Krakowa celem wyszukania sobie zatrudnienia. Gdy nie mógł po dłuższem szukaniu znaleźć zarobku — w silnem rozdrażnieniu popełnił zamach samobójczy.**

Kurczyk Jan, lat 30, blacharz, bamieszkały przy ul. Pędzichów 22, usiłował odebrać sobie życie przez otrucie nieznanym płynem. Zawezwane pog. ratunkowe odwiozło Kurczyka do szpitala św. Łazarza. **Przyczyną usiłowanego samobójstwa ma być brak pracy.**

—ooo—

Rozprawa przeciw drowi Janowi Baderowi

odbędzie się 20 maja b. r.

W sprawie przeciwko dr. Janowi Baderowi o zabójstwo bł. p. Marguliesa **odbędzie się rozprawa dnia 20 maja w sali wielkiej na I. piętrze** w sądzie okręgowym karnym. Ponieważ sala ta od dnia 19 kwietnia do połowy maja zajętą jest przez rozprawy wyznaczone do kadencji przysięgłych, przeto sprawa przeciw dr. Baderowi musiała zostać odłożoną do 20 maja br., gdyż innej wielkiej sali odpowiedniej dla tej rozprawy w budynku sądowym niema. Rozprawa przeciw dr. Janowi Baderowi **potrwa do końca maja.** Przewodniczyć będzie sso. Kraus, a wotantami będą, jak słycha, nowoprzeniesieni do Krakowa sędziowie **dr. Waga i dr. Stuhr.** Obowiązki prokuratora wykonywać będzie dr. Michałowski. Wczoraj **matka zabitego Dora z Reinholdów Margulieswa przyłączyła się do postępowania karnego we własnem imieniu.**

—ooo—

Tajemnicza śmierć kupca krakowskiego

Jak już donosiliśmy, w sobotę rybacy łowiący ryby na brzegu Wisły w Dąbiu **wyciągnęli z wody** ciało śp. Jana Paszkowskiego, kupca z Małego Rynku. Paszkowski 8 bm. wyszedł z domu, więc zachodziła obawa samobójstwa, zwłaszcza, **że często wyrażał się do rodziny, że sobie życie odbierze.** Wczoraj wyszły na jaw pewne szczegóły w sprawie śmierci Paszkowskiego. Paszkowskiego **widziano 8 bm. wieczorem koło III mostu na Wiśle w towarzystwie kilku osób. Ponieważ zachodzi przypuszczenie tajemniczej śmierci, prokuratura zarządziła sekcję, którą przeprowadził wczoraj wieczór w Collegium medicum prof. Olbrycht.** Wyniki sekcji będą znane w dniu dzisiejszym.

—ooo—

W ZWIĄZKU Z KATASTROFĄ KOLEJOWĄ POD RZEZAWĄ aresztowano prócz Franciszka Kargula, drugiego osobnika nazwiskiem Stanisław Gawor, lat 21, bez zajęcia, pochodzącego z Wolkowic pod Brzeskiem. Śledztwo policyjne ustaliło, że tak Kargul, jak i Gawor wyjechali dnia 6 bm. do Krkowa, a 8 bm. podczas katastrofy aresztowano Kargula na miejscu wypadku w chwili, gdy rabował podróżnym pakunki. Gawor zeznał, że wracał 8 bm. z Krakowa piechotą do Bladolin i przybył tam pod wieczór. W ostatniej chwili dowiadujemy się o aresztowaniu trzeciego osobnika, pochodzącego z okolicznej wsi koło Rzezawy.

REJESTRACJA ROWERÓW. Od kilku tygodni magistrat krakowski przeprowadza dalszą rejestrację rowerów. Do dnia wczorajszego zarejestrowano 2162 rowerów i tyleż wydano tabliczek z numerami sporządkowanemi. Opłata rejestracyjna wynosi 5 złotych od roweru.

KRAKOWSKIE TOWARZYSTWO LEKARSKIE. We środę, 14 bm., o godz. 8'15 wieczorem posiedzenie naukowe. Na porządku dziennym: dr. Wielski i Dr. Schenker „Przypadek ciężkiej osteomalacji", Dr. Klepacki „Ogniska przerzutowe w splotach naczyniowych mózgu jako punkt wyjścia zapalenia nagminnego opon" (z projekcją diapozytów i pokazem preparatów histologicznych).

W ZWIĄZKU OFICERÓW REZERWY, przy ul. Rajskiej l. 3, odbędzie się we środę dnia 14 bm. o godzinie 7 wieczorem wykład p. t. „Obrona". Goście mile widziani.

ZWIEDZENIE WAWELU. Związek zawodowy urzędników prywatnych (wydział kult. ośw.) Kraków, Sławkowska l. 6, zorganizował na dzień 18 bm. pod hasłem „Cudze chwalicie — swego nie znacie", wycieczkę na Wawel dla zwiedzenia zabytków. Opłata zł. 1'50 od osoby (bezrobotni od opłaty zwolnieni). Zgłoszenia przyjmuje sekretarjat związku codziennie od 7 do 9 wieczorem.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. Pogotowie ratunkowe przewiozło do szpitala św. Łazarza w stanie nieprzytomnym kobietę nieznanego nazwiska, która w ulicy Podgórskiej zażyła nieznanego płynu w zamiarze samobójczym. Powód nieznany.

UCIECZKA Z DOMU RODZICIELSKIEGO. — Wilhelmina Sanocka, zamieszkała przy ul. św. Filipa 8, doniosła do policji o wydaleniu się z domu w dniu 10 bm. swego syna Zdzisława lat 11, który dotąd do domu nie powrócił. Chłopiec jest szczupły, oczy niebieskie, szatyn, ubrany w czapkę studencką, koloru ciemno - granatowego, krótkie spodnie, buciki czarne sznurowane.

ZA KRADZIEŻ KWIATÓW I LAMPEK ZE CMENTARZA RAKOWICKIEGO aresztowano Józefa Kristjana, lat 17. Kristjan od dłuższego czasu popełniał kradzieże na cmentarzu, a kwiaty i wieńce skradzione, sprzedawał w dni targowe na rynku.

WŁAMANIA. P. Zofji Galos (Żelazna 11) w godzinach wieczornych skradziono ze zamkniętego mieszkania przez oderwanie kłódki od drzwi, pościel. — Na szkodę Jana Kalinowskiego, kupca (ul. Kazimierza Wielkiego 9) skradł nieznany sprawca z otwartej stajni uprząż z konia wartości 100 złotych. — Na szkodę Felicji Brodnerowej (ulica Gertrudy 8) skradziono dnia 10 bm. ze zamkniętego mieszkania bieliznę znaczniejszej wartości.

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś, jutro i w piątek ukaże się poraz ostatni p. Jadwiga Smosarska. Dzisiaj o godz. 7 szkolne przedstawienie „Intrygi i miłości"; jutro poraz ostatni „Cetno-Licho", w piątek pożegnalny występ p. Smosarskiej w „Intrydze i miłości". We czwartek o godz. 7 na 24 przedstawieniu szkolnem „Wesele". W sobotę premjera komedji G. Forzana w przekładzie Zofji Jachimeckiej p. t. „Dar poranka". W przyszłym tygodniu premjera „Św. Joanny" Shawa.

POŻEGNALNE PRZEDSTAWIENIE OPERETKI NOWOŚCI. Dzisiaj, we wtorek odbędzie się pożegnalne przedstawienie zespołu teatru Nowości, który wyjeżdża na kilka tygodni na gościnne występy do szeregu miast prowincjonalnych w Małopolsce i Kongresówce. Na pożegnalnem tem przedstawieniu ukaże się poraz ostatni rewja J. Migowej „Niech pan zdejmuje", która graną będzie w dniu dzisiejszym poraz 18 przy niesłabnącej frekwencji publiczności.

KAWECKA I RENTGEN, primadonna operetki warszawskiej oraz znany wykonawca piosenek na gitarze, wystąpią w Bagateli w sobotę 17 i w niedzielę 18 bm. o godz. 8'15 wieczór. Pozatem w wieczorach tych wezmą udział Czesław Skonieczny i Helena Sławińska, primaballerina teatru Wielkiego w Warszawie.

MIĘDZYNARODOWY BALET W BAGATELI. Słynny balet międzynarodowy z primabaleriną G. Bodenvieser wystąpi w piątek 16 bm. w przejeździe do Bukaresztu, pozyskany przez krakowskie biuro koncertowe E. Bujański.

ARTUR RUBINSTEIN, słynny pianista, wystąpi w Krakowie z jedynym koncertem we czwartek 15 bm. w Starym Teatrze. Bogaty program obejmować będzie szereg utworów, w Krakowie dotychczas niewykonywanych. Bilety od 2—8 zł. są już do nabycia u J. Lipskiego, Sławkowska 8.

—ooo—

Z zagranicy

POLSKA UROCZYSTOŚĆ SOCJALISTYCZNA W WIEDNIU. Polskie stowarzyszenie socjalistyczne w Wiedniu „Proletarjat" urządza dnia 18-go kwietnia uroczystość odsłonięcia sztandaru partyjnego. Adres stowarzyszenia: Wiedeń, X, Laxenburgerstrasse 8—10, Dom Robotniczy.

ZAWALENIE SIĘ DZWONNICY. W Tuluzie (Francja południowa) zawaliła się dzwonnica starego kościoła z XV wieku, grzebiąc pod gruzami trzy domy. Dotychczas stwierdzono śmierć 2 osób, zachodzi jednak obawa, że jest więcej ofiar katastrofy. Szkody, spowodowane katastrofą, są olbrzymie.

WYBUCH WULKANU. Paryski „Herald" donosi z Honolulu, że wulkan Manca Loa wyrzuca potoki lawy.

KATASTROFA LOTNICZA. W sobotę nad aerodromem w Henlow w Bardfordshire (Anglja) dwa samoloty angielskie odbywające lot ćwiczebny zderzyły się z szaloną siłą na wysokości 300 stóp. Wskutek zderzenia oba samoloty ogarnięte płomieniami runęły na ziemię, miażdżąc swoim ciężarem 5 lotników. Oba samoloty uległy całkowitemu zniszczeniu. Ofiary katastrofy są tak zmiażdżone, że trudno ustalić identyczność osób.

OLBRZYMI POŻAR NAFTY. W St. Louis, w Kalifornji, wyleciały w powietrze dalsze wielkie zbiorniki nafty. Szkody obliczają obecnie na [illegible] milj. dolarów. Jest ona tak znaczną, że wpłynie na ukształtowanie się cen w najbliższych tygodniach. Katastrofa nie jest jeszcze zażegnana, ponieważ istnieje tylko mała nadzieja uratowania reszty zbiorników jeszcze nienaruszonych. Gęsty dym uniemożliwia zlokalizowanie pożaru. Paląca się nafta pokryła obecnie obszar długości 2 i pół mili, a szerokości 1 i pół mili i wywołuje wrażenie, jakoby rozległe jezioro ogarnięte zostało płomieniami.

—ooo—

REPERTUAR

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO

Wtorek: „Intryga i miłość" (szkolne).
Środa: „Cetno-Licho".
Czwartek: „Wesele" (szkolne).
Piątek: „Intryga i miłość".

OPERETKA NOWOŚCI

Wtorek: „Niech pan zdejmuje".

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH
(Rynek A—B 39. Początek o godz. 7 wiecz.)

Wtorek: Prof. B. Hamel: La vie parisienne.
Środa: konserwator Dr. Tad. Szydłowski: Kościół S. Franciszka w Assyżu jako kolebka włoskiego malarstwa monumentalnego (z obrazami świetlnemi).
Czwartek: red. Konstanty Srokowski: Sowieckie prawo publiczne.
Piątek: konserwator Dr. Tad. Szydłowski: Kościół Św. Franciszka w Assyżu jako kolebka włoskiego malarstwa monumentalnego (z obr. świetln.).
Sobota: red. Konstanty Srokowski: Sowieckie prawo publiczne.

KINOTEATRY

Nowości: „Spuścizna Habsburgów", dramat erotyczno-sensacyjny w 9 aktach.
Promień: „Paryż", dramat w 8 aktach.
Reduta: „Wielki nieznajomy" i „Tyran Sahary" z Nobodym w głównej roli — 12 aktów program 2-godzinny.
Sztuka: Przygoda w nocnym ekspressie, z Harry Peelem.
Uciecha: „Grunt się nie przejmować", komedja w 10 aktach z Harold Lloydem.
Wanda: „Postrach bokserów", dramat sensacyjny w 8 aktach.
Warszawa: „Czarodziejka" z Polą Negri.

Przyjęcie Paul-Bancoura przez Sejm i Senat

Warszawa, 10 kwietnia.

Z sali ZPPS tow. Paul-Boncour udał się na pierwsze piętro, gdzie w udekorowanej kwiatami i sztandarami polskiemi i francuskiemi dawnej kaplicy zebrali się przedstawiciele Sejmu, Senatu, Rządu i stronnictw zaproszeni przez grupę parlamentarną polsko-francuską.

Wchodzącego tow. Paul-Boncoura zebrani powitali oklaskami, poczem uroczyste posiedzenie zagaił wicemarszałek Sejmu poseł Dębski, podnosząc zasługi tow. Paul-Boncoura na polu pacyfikacji Europy.

Następnie przemawiał senator Kiniorski, podkreślając pokojową politykę Polski.

Z kolei zabrał głos poseł Stanisław Stroński, tym razem... wychwalając Locarno.

Po nim mówił bawiący w Warszawie senator francuski Reynald, podnosząc sympatje polsko—francuskie.

Wreszcie ostatni przemawiał tow. Paul-Boncour, w obszernem przemówieniu uzasadniając potrzebę miejsca dla Polski w Lidze Narodów jednocześnie z miejscem dla Niemiec.

Przemówienie tow. Paul-Boncoura było często przerywane oklaskami.

PAUL BONCOUR W SULEJÓWKU

Warszawa, 12 kwietnia (tel. wł. „Naprzodu"). Wczoraj o godz. 4 popołudniu udał się tow. Paul-Boncour do Sulejówka do marszałka Piłsudskiego. Tow. Paul Boncour omówił z marszałkiem Piłsudskim całokształt spraw polityki europejskiej, oraz sprawy wojskowe. Tow. Paul-Boncour wyraził swój podziw dla popularności marszałka Piłsudskiego wśród najszerszych warstw ludowych.

WYJAZD TOW. PAUL BONCOURA

Warszawa, 12 kwietnia (tel. wł. „Naprzodu"). Wczoraj tow. Paul-Boncour przybył na przyjęcie do prof. Handelsmana, poczem wieczorem odbyło się na jego cześć przyjęcie wydane przz federację polskich towarzystw przyjaciół Ligi narodów.

Dzisiaj wieczorem tow. Paul-Boncour opuścił Warszawę, udając się przez Gdańsk do Francji.

Polska otrzyma resztę pożyczki dillonowskiej

- (Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 12 kwietnia.

Dzisiejszy „Kurjer Czerwony" przynosi wiadomość o depeszy, jaką ministerstwo skarbu otrzymało od firmy Dillon et Comp., zawiadamiającej, że sprzedaż pierwszej transzy pożyczki polskiej w Ameryce została **ostatecznie ukończona**. Kwota uzyskana ze sprzedaży wynosi 35 miljonów dolarów, ponieważ zaś skarb polski otrzymał do tej pory od firmy Dillon niewiele ponad 25 miljonów dolarów, ukończenie sprzedaży **przyniesie Polsce jeszcze około 10 miljonów dolarów.**

W związku z tą depeszą firmy Dillon wyjedzie z Warszawy do Berlina dyrektor departamentu prezydjalnego p. Wojtkiewicz, który w Berlinie załatwi z reprezentantem Dillona formalności związane ze sprzedażą 1 transzy pożyczki, oraz omówi **warunki dalszej sprzedaży za sumę 15 miljonów dolarów.**

Jeszcze w bieżącym tygodniu zostanie reszta t. zw. pożyczki Dillonowskiej **przekazana do dyspozycji ministerstwa skarbu.**

Kto szerzy rozstrój w armji?

List senatora Woźnickiego

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 12 kwietnia.

Prezes senackiego klubu „Wyzwolenia", senator **Woźnicki**, wystosował do prezesa Rady ministrów list datowany 12 kwietnia treści następującej: „Na posiedzeniu Senatu w dniu 31 marca br. grono senatorów zgłosiło interpelację w sprawie „rozstroju" w armji. Uważając, że rozstrój w armji rzeczywiście szerzony jest systematycznie od chwili jej powstania i jedynie z obawy tej „roboty" jest wniesiona interpelacja pp. senatorów prawicy i Piasta, mam zaszczyt powiadomić wielce Szanownego Pana Prezesa imieniem klubu „Wyzwolenia", że na najbliższem posiedzeniu Senatu domagać się będziemy **natychmiastowej odpowiedzi rządu na powyższą interpelację** i otwarcia **dyskusji nad odpowiedzią rządu**, aby społeczeństwo mogło wyrobić sobie należytą opinję o tem, kto istotnie jest winnym szerzenia rozstroju w armji polskiej i osłabiania stale obronnej siły państwa. Sądzę, że w interesie rządu i państwa jest **wyjaśnienie publiczne tej sprawy ważne** i dlatego jestem przekonany, że rząd nie będzie zwlekał z odpowiedzią na zgłoszoną interpelację". Kopję tego listu otrzymał minister spraw wojskowych.

—ooo—

Amundsen rozpoczął lot do bieguna północnego

Rochefort, 12 kwietnia (PAT). Wczoraj po północy statek powietrzny „Norge" przeleciał nad miastem.

Rzym, 11 kwietnia (PAT). Ministerstwo aeronautyki otrzymało od komendanta statku „Norge" Nobilea radjotelegram, nadany o godz. 5.20 rano. Radjotelegram ten donosi, iż statek powietrzny, którego nocny lot na skutek silnego wiatru był bardzo utrudniony, odbywa dalszą podróż w kierunku Londynu.

Londyn, 12 kwietnia (PAT). Okręt „Norge" przybył w sobotę o godz. 16'20 nad lotnisko londyńskie Pulham, zdołał jednak z powodu silnego wiatru wylądować dopiero po godzinie. „Norge" rozpoczęła w poniedziałek podróż w kierunku Spitzbergenu.

Wylądowanie połączone było z bardzo wielkiemi trudnościami, dopiero po dwugodzinnych usiłowaniach udało się statek skierować do hali.

Zjazd górnośląski PPS

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Katowice, 12 kwietnia.

W ubiegłą niedzielę odbył się w Katowicach zjazd górnośląski PPS. Na zjeździe przewodniczył tow. poseł Biniszkiewicz, witał zjazd imieniem CKW PPS tow. poseł Czapiński. Niemiecką partję socjalistyczną w Polsce reprezentował redaktor socjalistycznej gazety niemieckiej w Katowicach „Volkswille" tow. **Buchwald**, socjalistów polskich zamieszkałych na terenie Niemiec tow. Kilmas.

Sprawozdanie organizacyjne złożył tow. Kossobudzki. Sprawozdanie wykazuje upadek wpływów NPR na Górnym Śląsku, natomiast stwierdza wzmożoną agitację monarchistów i komunistów.

Przedłożona przez tow. Czapińskiego rezolucja, którą zjazd uchwalił, stwierdza, że w razie gdyby polityka większości rządowej szła w dalszym ciągu w kierunku sprzecznym z postulatami klasy pracującej, PPS jest zdecydowaną wystąpić z koalicji.

Tow. Rumpfeld referował o działalności klubu poselskiego PPS w Sejmie śląskim.

Tow. Juhelek przedstawił sprawy związane z uroczystością 1 maja.

Po wyczerpaniu porządku dziennego tow. Biniszkiewicz zamknął zjazd, stwierdzając naogół pomyślny rozwój wpływów PPS na Górnym Śląsku.

Wyjazd premjera Skrzyńskiego do Pragi

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 12 kwietnia.

Dzisiaj o godzinie 6'15 wieczorem premjer i minister spraw zagranicznych p. Aleksander Skrzyński wyjechał z Warszawy, udając się do Pragi. Przed wyjazdem premjer złożył dłuższą wizytę marszałkowi Sejmu p. Ratajowi, z którym omówił szereg spraw politycznych. Z premjerem udają się do Pragi: dyrektor departamentu polityczno-ekonomicznego w ministerstwie spraw zagranicznych p. Łukasiewicz, dyrektor protokółu dyplomatycznego p. Przeździecki, oraz sekretarz osobisty premiera p. Kisielnicki.

Równocześnie z premjerem wyjeżdża do Pragi poseł czeski w Warszawie p. Flieder.

Premjer Skrzyński powróci do Warszawy w sobotę 17 bm. o godzinie 5 popłudniu.

Podczas nieobecności p. Skrzyńskiego będzie go stępował w prezydjum Rady ministrów minister spraw wewnętrznych p. **Raczkiewicz**, w ministerstwie spraw zagranicznych podsekretarz stanu p. Morawski.

TELEGRAMY

POCO GEN. SIKORSKI POJECHAŁ DO ZAKOPANEGO?

Warszawa, 12 kwietnia (tel. wł. „Naprzd."). Dzisiejszy „Dzień Polski" donosi, że minister spraw wojskowych gen. Żeligowski wysłał pismo do gen. Sikorskiego z zapytaniem, dlaczego podczas świąt wyjechał do Zakopanego bez uprzedniego otrzymania urlopu od ministra spraw wojskowych.

STŁUMIENIE POWSTANIA W GRECJI

Wiedeń, 12 kwietnia (PAT). Wedle doniesień „N. W. Tagblattu" z Salonik został tamże porządek zupełnie przywrócony, zaś przywódcy ruchu powstańczego aresztowani. Podczas walki wojsk rządowych z powstańcami zbombardowały samoloty miasto Saloniki, przyczem 200 osób, a pomiędzy niemi wiele kobiet i dzieci zostało zabitych lub ciężko rannych.

NIEUDAŁA REWOLUCJA W PORTUGALJI

Paryż, 12 kwietnia (PAT). „Journal" podaje z San Sebastian za dziennikiem „Vozde Guiposcca", że w Lizbonie stronnictwa radykalne próbowały wywołać rewolucję, próby te jednak się nie udały.

WALKI W CHINACH

Londyn, 12 kwietnia (PAT). „Daily Mail" donosi z Tokio, że komunikacja z Pekinem **jest zupełnie przerwana** i że w Pekinie został ogłoszony **stan oblężenia**. Wojska Czang Tso Lina zbliżają się do Pekinu. Wedle dalszych doniesień odkryto spisek na życie Czang Tso Lina, w który zamieszany jest rząd sowiecki. Spiskowcy sprowadzili bomby z Władywostoku do Mukdenu. Czang Tso Lin zarządził wydalenie rosyjskiego wicekonsula w Mukdenie, jakoteż agentów sowieckich. Poradził on również ambasadorowi sowieckiemu w Pekinie Karachanowi, aby stolicę opuścił, ponieważ po zajęciu Pekinu zostanie natychmiast aresztowany.

Rokowania z Abd el Krimem

Paryż, 12 kwietnia (PAT). „Matin" donosi, że główny delegat hiszpański na konferencję, która się ma odbyć w Udżda, przybył do Paryża w celu podjęcia narad z ministrem wojny Painlevem oraz z delegatami francuskimi. Na tych naradach mają być ostatecznie ustalone warunki, na jakich będzie można zgodzić się na zawieszenie broni z Riffenami.

Paryż, 12 kwietnia (PAT). Delegaci francuscy do rokowań pokojowych w Marokku wyjadą we wtorek do Udżdy, gdzie przybędą 16 bm.

Paryż, 12 kwietnia (PAT). Dzienniki donoszą z Fezu, że Abd el Krim polecił swoim oddziałom zająć stanowisko ściśle obronne.

WARUNKI POKOJOWE

Londyn, 12 kwietnia (PAT). Sprawozdawca „Daily Mail" donosi z Tangeru, że francusko-hiszpańskie warunki pokojowe dla Abd el Krima mają być następujące: 1) uznanie świątowej i duchowej suwerenności sułtana marokkańskiego przez Abd el Krima, 2) zupełne rozbrojenie wszystkich szczepów Riffenów, 3) wojskowa kontrola obszaru Riffu przez francusko-hiszpańskie siły wojskowe, 4) obsadzenie pewnej liczby punktów strategicznych w obszarze Riffu.

Związki i zgromadzenia

BACZNOŚĆ! Z powodu posiedzenia Rady Kasy chorych, które się odbędzie we środę 14 bm. o godzinie 7 wieczorem, **tak posiedzenie Rady Robotniczej, jak również konferencja zarządów związków zawodowych zostają odroczone do czwartku 15 bm. na godzinę 6'30 wieczorem.**

KRAKOWSKA RADA ROBOTNICZA PPS zbierze się w czwartek 15 kwietnia o godz. 6'30 wieczorem w sali Związków zawodowych przy ul. Dunajewskiego 5 II p. Na porządku dziennym:

1) **Uroczystość 1 Maja.**
2) **Sprawa bezrobocia.**

KONFERENCJA ZARZĄDÓW ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH. Krakowska Rada zawodowa zwołuje konferencję Zarządów Związków zawodowych **w czwartek 15 kwietnia o godzinie 6'30 wieczór** w sali Domu robotniczego, ul. Dunajewskiego 5 II p. dla omówienia spraw:

1) 1 Maja.
2) Sprawa bezrobocia.

ZEBRANIE DZIELNICOWE LUDWINOWA odbędzie się **we wtorek 13 bm. o godzinie 7 wieczorem** w sali Domu Robotniczego przy pl. Serkowskiego 11. Porządek dzienny: Sprawy dzielnicowe i uroczystość 1 Maja. Referuje tow. W. Wohnout.

KRAKOWSKI INFORMATOR ROBOTNICZY

Rada Robotnicza i Komitet Obwodowy PPS. Dunajewskiego 5, II. p., tel. 2314.
Klasowe Związki Zawodowe, Dunajewskiego 5, III. p., telefon 1399, 2314.
Związek Drukarzy, Rynek gł. 12.
Centralny Związek górników, Aleja Krasińskiego 16, tel. 4441, (Dom Górników)
Związek Zawodowy Kolejarzy, ulica Warszawska 17, telefon 1486.
Związek urzędników prywatnych, ul. Sławkowska 6, I. p.
Związek nauczycielstwa szkół powszechnych, Rynek główny 29, telefon 3360.
Związek inwalidów woj., Podzamcze 30.
Związek R. S. S. „Proletarjat", Podgórze, Lwowska 2, telefon 3401.
Spółdzielnia związkowa prac. kolej. plac Matejki 8, telefon 2203.
Uniwersytet Ludowy Aleja Krasińskiego 16, telefon 4441.
Inspektorat Pracy, Siemiradzkiego L. 16, telefon 2425.
Okręgowy Urząd Górniczy, św. Jana 13, telefon 451.
Wyższy Urząd Górniczy, Karmelicka 38, telefon 260.
Sąd Przemysłowy, Kanonicza 22.
Inspektorat Zakładu Ubezpieczeń robotników od wypadków, ulica Zielona L. 28.
Ekspozytura Zakładu Pensyjnego dla funkcjonarjuszy, ulica Gertrudy L. 2, telefon 1588.
Obwodowe Biuro Funduszu Bezrobocia, Krowoderska 5. Telefon 472.
Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy, Krowoderska 5. Telefon 472.
Urząd Rozjemczy do spraw najmu Plac WW. Świętych 3, Magistrat, oficyny.
Muzeum Techniczno Przemysłowe, ul. Smoleńska 9, telefon 1339.
Okręgowy Związek Kas Chorych, Batorego 5, III. p., telefon 2204.
Kasa Chor. w Krakowie, ul. Dunajewskiego 5, Tel. 182 i 4662.
„ **w Podgórzu** (Filja). Plac Serkowskiego 17, Telefon 450.
„ Poradnia dla Chorych na oczy i dla dzieci, Kraków, Rynek Kleparski 9, I. Telefon 1289.
„ Ambulatorjum dla Chorych, Kraków, ul. św. Wawrzyńca 5, Telefon 343.
Miejski Urząd Zdrowia (Fizykat), Kraków, Magistrat, Telefon 373.
Miejskie Zakłady Sanitarne, Prądnik Biały, Tel. 1075.
Szpital św. Łazarza, biuro administracji, Kraków, Kopernika 17, Telefon 3466.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).